

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 14 MARCA 1949 R.

Nr 72 (632)

Sukcesy gospodarcze Związku Radzieckiego służą sprawie pokoju

Dalszy ciąg debaty nad budżetem w Radzie Najwyższej

MOSKWA. PAP. Rada Najwyższa ZSRR kontynuowała w sobotę dyskusję nad budżetem ZSRR na rok 1949.

Na trzecim posiedzeniu rady związków deputowany Firiubin, scharakteryzował tegoroczny budżet jako najwymowniejszy dowód stałego wzrostu potęgi ZSRR. W budżecie tym zwrócono szczególną uwagę na zwiększenie dobrobytu narodu radzieckiego. Budżet służy jednemu celowi — rozwojowi sił wytwórczych państwa i podniesieniu ogólnego dobrobytu.

„Naród Radziecki — powiedział — zajęty pracą pokojową, z uwagą śledzi intrygi podżegaczy wojennych. Te zbrodnicze ich plany skazane są z góry na niepowodzenie i całkowite fiasko. Wzrastają siły antyimperialistycznego obozu demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele.”

Firiubin omówił szczegółowo sukcesy przemysłu moskiewskiego podkreślając, że we wszystkich podstawowych gałęziach produkcji przekroczono już poziom przedwojenny. W tym roku budownictwo mieszkaniowe będzie pięciokrotnie powiększone,

niż w roku 1948. W Moskwie i okolicznych miejscowościach buduje się obecnie około 2 tysięcy domów. Dzięki zakończeniu budowy gazociągu ze Saratowa do Moskwy, zaopatrzenie stolicy w gaz wzrosło w latach powojennych sześciokrotnie. Dzięki dostatecznej dostawie gazu, mieszkańcy Moskwy zaspokajają rocznie na opale 200 milionów rubli. Mówca podkreślił, że obecnie opracowuje się nowy wielki plan rekonstrukcji stolicy.

Następnie przemawiał wielu deputowanych z różnych krańców ZSRR, którzy przytoczyli szereg

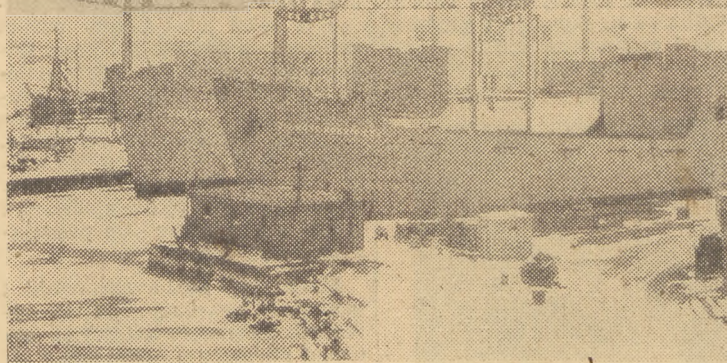
konkretnych przykładów, świadczących o sukcesach narodu radzieckiego w walce o terminowe wykonanie powojennej 5-letniej stalinowskiej. Wszyscy mówcy jednomyślnie przyjęli projekt budżetu państwowego na rok bieżący.

12 marca odbyło się na Kremlu również trzecie posiedzenie Rady Narodowości, na którym kontynuowano dyskusję nad budżetem ZSRR.

Deputowany Piał z republiki estońskiej oświadczył, że wszystkie narody Związku Radzieckiego wypowiadają się całkowicie za tym budżetem, gwarantującym dalszy potężny rozwój sił wytwórczych ZSRR.

Kolejne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR odbędą się dziś.

KAROL MARKS—W ROCZNICE ŚMIERCI Str. 2
NOWY KOMITET MIEJSKI PZPR W GDAŃSKU Str. 2
WSPANIAŁY ROZWÓJ NOWEGO OŚRODKA PRZEMYSŁOWEGO NA WYBRZEŻU Str. 3
„GŁOS SPORTOWY“ Str. 4



„Soldek” i „Jedność Robotnicza” w dokach Stoczni Gdańskiej. Na obu jednostkach montowane są obecnie urządzenia wewnętrzne.

Przewaga gospodarki zespołowej nad indywidualną

Przekonali się o tym delegaci chłopów polskich w Kijowie

MOSKWA. Druga delegacja chłopów polskich, która w ciągu 2 tygodni zwiedziła najważniejsze ośrodki przemysłowe i rolnicze Ukrainy, powróciła do Kijowa. Jedną z grup delegacji, która przebywała w Dniepropietrowsku, przed wyjazdem do Kijowa była podejmowana przez pierwszego sekretarza Dniepropietrowskiego Komitetu Obwodowego KP (b) Ukrainy, Brezniewa. Na przyjęciu wygłosił przemówienie członek polskiej de-

legacji — Koziora, który stwierdził, że podczas pobytu na Ukrainie delegacja miała możność przekonania się o wielkiej przewadze gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną.

Druga grupa polskiej delegacji chłopskiej, która zwiedziła obwód kijowski, przed powrotem do stolicy gościła w kolchozie Pieremoga, w rejonie Korsun Szweczenkowski. Kolchoz Pieremoga, który jest całkowicie zelektryfikowany i radiofonizowany, wywarł na gościach polskich wielkie wrażenie. Członkowie tej grupy obejrzeli warsztaty kolchozowe, pracujące na napędzie elektrycznym, suszarnie, wialnie elektryczne, młyny i inne urządzenia kolchozowe. Następnie zwiedzono elektrownię wodną, która dostarcza prądu 4 rejonom.

Po powrocie do Kijowa delegacja chłopów polskich zwiedziła Muzeum Lenina i zapoznała się z zabytkami Kijowa oraz obecną sytuacją na kilku przedstawieniach w teatrach.

Dziś w południe delegacja chłopów polskich uda się specjalnym pociągami w drogę powrotną do kraju.

Joliot-Curie

Tu wim i Schmidt-Respinger doktorami „honoris causa” Uniwersytetu Łódzkiego

ŁÓDŹ. W sali Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się uroczystość wręczenia trzech, po raz pierwszy przyznanych przez ten uniwersytet dyplomów doktorskich „honoris causa”. Doktoraty przyznane zostały znakomitemu uczonemu francuskiemu prof. Fryderykowi Joliot-Curie, prezesowi szwajcarskiego towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki dyr. Alfredowi Schmidt-Respingerowi i poecie Julianowi Tuwimowi.

OTWARCIE Wiosennych Targów Praskich

PRAGA. W niedzielę otwarto uroczyste 49 wiosenne Targi Praskie. Targi wywołały wielkie zainteresowanie w całym kraju, oraz zagranicą, czego dowodem jest przyjazd zainteresowanych targami osób z 42 państw. W otwarciu wzięli m. in. udział węgierski minister handlu — Ronay i polski wiceminister przemysłu

i handlu — Gelański. Dyrektor targów Wilem oświadczył, że tegoroczne targi są jeszcze jednym dowodem na dążenie Czechosłowacji do pogłębienia stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami. Przemówienia o kolizyjności wygłosili ministrowie Krajczy i Antoni Gregor.

Przyjazd rządowej delegacji bułgarskiej do Budapesztu

BUDAPEST. W niedzielę wieczorem przybyła do Budapesztu rządowa delegacja bułgarska z wicepremierem Kolarowem na czele. Na dworcu przedstawiciele rządu bułgarskiego powitali premiera Dobi, wicepremiera Rakosi, min. spraw zagranicznych Rayk oraz członków korpusu dyplomatycznego ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Powitalne przemówienie wygłosił wicepremier Kolarow i minister Rayk. W poniedziałek nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartego między obu krajami w Sofii w lipcu 1948 r.

11 GÓRNIKÓW POLSKICH zginęło w kopalniach francuskich w ciągu trzech miesięcy

Mnożą się protesty przeciwko wydalaniu Polaków

PARYŻ. Długa lista Polaków, którzy ponieśli śmierć przy pracy w kopalniach francuskich, powiększyła się o dwa nowe nazwiska. W szybach francuskich zginęli Jan Wawrzynowski z Montceau Les Mines (Sanne et Loire) i Józef Pienkowski z Ales. Od początku br. zginęło w kopalniach francuskich 11 górników polskich.

Wawrzynowski, 39 letni górnik, zamieszkiwał z żoną i dwójkiem dzieci w miejscowości Gauthers koło Montceau Les Mines. Przy wyjeździe z szybu Saint Anednes został on potrącony przez winę i spadł w głąb szybu.

Jego towarzysze pracy postanowili przeprowadzić 24-godzinny strajk, by zaprotestować przeciw nienależytemu nadzoru i niedostatecznej ochronie przy wydobyciu. Wobec złyh warunków bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

Zagłębie Ruhry przed strajkiem

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN z Essen, przewodniczący związku zawodowego górników — Schmidt, oświadczył, że jeżeli w ciągu marca nie nastąpi znacząca obniżka cen, to należy spodziewać się strajku powszechnego w Zagłębiu Ruhry. Ten zwrot w stanowisku kierownictwa Związku zawodowego górników nastąpił na skutek nastrojów panujących wśród robotników, domagających się od dłuższego czasu zwiększenia płac i obniżki cen.

Rada kościołów protestanckich w USA

przeciwko represjom antykomunistycznym

NOWY JORK. Jak donoszą z Cleveland, uczestnicy ogólno-amerykańskiego zjazdu rady kościołów protestanckich w USA powzięli uchwałę, w której poddali ostrej krytyce historię antykomunistyczną w Stanach Zjednoczonych oraz zażądali zniesienia metod, stosowanych przez

osławioną komisję kongresu do badania antyamerykańskiej działalności.

Uczestnicy zjazdu odmówili dyskusji nad wnioskiem w sprawie wszczęcia rokowań pomiędzy światową radą kościołów protestanckich a Watykanem.

23 letni górnik polski Józef Pienkowski był żonaty zaledwie od kilku tygodni. Podczas pracy nocnej w szybie Saint Marie la Rochelle zawałła się sztolnia, zabijając Pienkowskiego.

PARYŻ. Delegacja przedstawicieli społeczeństwa francuskiego została przyjęta w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie zło-

żyła protest przeciwko wydalaniu z Francji zasłużonego bojownika ruchu oporu i b. więźnia obozów koncentracyjnych Stanisława Napieracza. W skład delegacji weszli reprezentanci francuskiego komitetu obrony emigrantów, towarzystwa przyjaźni Francusko-Polskiej i związku postępowych chrześcijan.

51.000 górników amerykańskich ofiarami gospodarki kapitalistycznej

NOWY JORK. Przywódca górników amerykańskich Lewis oświadczył, że w roku ubiegłym zginęło tysiąc górników, zaś 50 tysięcy odniosło rany w różnych katastrofach na kopalniach na skutek niekompetencji i niedbalstwa władz nadzorczych, sprawujących kontrolę warunków pracy w prywatnych kopalniach.

Przyłączając się do inicjatywy, która ma na celu zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, Komitet Słowiański ZSRR zwraca się do wszystkich Komitetów Słowiańskich, z apelem o poparcie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

MOSKWA. Ogłoszono tu oświadczenie Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej, Akademii Nauk Lekarskich ZSRR i Związku Zawodowego Włóknarzy Radzieckich, gorąco witać inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i zgłaszając udział w tym kongresie.

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK. Napływają tu dalsze zgłoszenia ze Stanów Zjednoczonych i zagranicy na zjazd

szedł z wojny znacznie wzmocniony, a jego autorytet spotęgował się wielokrotnie. Wyłamanie się z frontu kapitalistycznego szeregu krajów środkowego i południowo-wschodniej Europy, obecnie krajów demokracji ludowej, oznacza poniesienie poważnych strat przez ten front.”

Paleckis przypomniał słowa Stalina, wypowiedziane na XVIII zjeździe WKP (b): „Nie boimy się pogroźek podżegaczy wojennych i gotowi jesteśmy odpowiedzieć podwójnym ciosem na uderzenie, gdy by spróbowano naruszyć nasze granice”. Teraz po 10 latach wielkich historycznych wydarzeń — stwierdził mówca — wszyscy widzą siłę dalekosięgnących ostrzeżeń Stalina. Wiadomo są nam losy napastników faszystowskich, którzy nie posłuchali tych ostrzeżeń. Należy przypomnieć dziś te słowa Stalina obecnym podżegaczom wojennym, którzy drogą zlepienia rozmaitych „bloków” zachodnich i atlantyckich próbują wskrzesić do życia nam znaną zabórażą politykę osławionego paktu „antykomminternowskiego”.

Sfory najemnych pismaków, kontynuował Paleckis — szczują i wymyślają najpodlejsze oszczerstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Lecz dziś nie można oszukać mas ludowych. Pracujący całego świata rozumieją, że historyczny wrzask imperialistów, pogroźki i oszczerstwa świadczą bynajmniej nie o sile międzynarodowej reakcji,

lecz o jej słabości, jej strachu przed wzrostem sił demokratycznych. Siły obozu demokratycznego i antyimperialistycznego, które z nadzieją i ufnością spoglądają na ZSRR, jednoznacznie i wzmacniają z każdym miesiącem. Produkcja w nich rolę odgrywają partie komunistyczne i robotnicze, będące prawdziwymi obrońcami interesów ludu. Masy pracujące spotęgują wysiłki, aby uniemożliwić wszelkie próby imperialistycznej agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Związek Radziecki — oświadczył na zakończenie Paleckis — stanął na ciele wielkiej bitwy o rozbiście faszystów. Obecnie nasze państwo przewodzi w niej wielkiej i historycznej bitwie o pokój, o wolność, o szczęście ludu, w bitwie o postęp ludzkości. W walce tej kieruje narodami radzieckimi partia bolszewików i wielki Stalin. A gdzie Stalin — tam i zwycięstwo!”

Przemówienie Paleckisa zebrani przyjęli hucznymi oklaskami.

Przeciwko wrogom pokoju i postępu

Cały świat zgłasza akces do kongresu paryskiego

intelektualistów w obronie pokoju, organizowany przez Krajową Radę Sztuki, Nauki i Wolnych Zawodów w USA. Oczekuje się, że w zjeździe weźmie udział łącznie około 3 tysięcy wybitnych przedstawicieli amerykańskiego życia intelektualnego.

Komitet organizacyjny, na którego czele stoi wybitny astronom Shapley ogłosił odezwę do intelektualistów amerykańskich, stwierdzając, że bez względu na poglądy polityczne, ekonomiczne i społeczne, intelektualiści amerykańscy zgadzają się z tym, że porozumienie i współpraca pomiędzy USA i Związkiem Radzieckim są niezbędne dla utrzymania pokoju.

WŁOCHY

RZYM. Sekcja włoska Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych zgłosiła swoje przystąpienie do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Komitet zebrał w dniu 6 marca 3 miliony podpisów kobiet włoskich w obronie pokoju. Dwie inne organi-

zacje włoskie zgłosiły również swoje przystąpienie: Front Demokratyczny Włoch południowych, który liczy 800 tys. członków oraz „Związek Rolników” liczący 1.500 tys. członków.

Zjazd rolników włoskich odbędzie się pod hasłem „Przez wojnę”, „Żądamy pokoju”.

FRANCJA

We Francji zgłosiły swoje przystąpienie do Światowego Kongresu Pokoju: „Stowarzyszenie b. deportowanych obozu Ravensbrück”, „Stowarzyszenie Młodzieży” liczące 30 tysięcy członków, Związek Zawodowy Urzędników Inżynierów i Techników, liczący 150 tysięcy członków, Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Rumuńskiej oraz szereg wybitnych osobistości francuskich.

Związek Kobiet francuskich postanowił prowadzić nadal niestrudzenie walkę o zjednoczenie wszystkich kobiet w obronie pokoju. Związek wyda wkrótce w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy broszurę z przemówieniami, wy-

głoszonymi 6 marca w Paryżu na wiecu w obronie pokoju.

BULGARIA

SOFIA. Związek pracowników naukowych w Bułgarii wystąpił depeszą na ręce Międzynarodowego Biura Łączności Intelektualistów w obronie pokoju w Paryżu, w którym całkowicie popiera inicjatywę zwołania Kongresu Zwolenników Pokoju.

„Uczni bułgarscy — stwierdza depesza — poświęcą wszystkie siły dla utworzenia jednolitego, potężnego frontu pokoju, przeciwko podżegaczom do nowej wojny światowej — przeciwko wrogom kultury i postępu”.

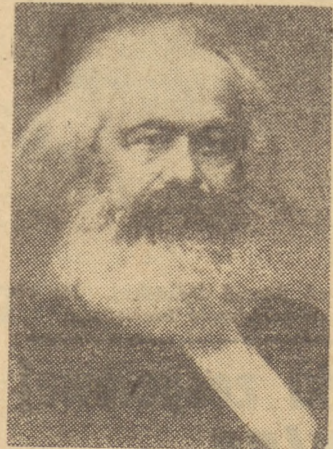
ANGLIA

LONDYN. PAP. Ustalono już skład delegacji brytyjskiej, która wyjedzie na międzynarodowy kongres intelektualistów i artystów w obronie pokoju, rozpoczynający się w Nowym Jorku w dniu 25 marca. W skład delegacji wchodzi profesor Bernal, pisarz Golding, historyk Crowther i filozof Stapledon.

KAROL MARKS

(W rocznicę śmierci)

14 marca 1883 r. umarł twórca socjalizmu naukowego i genialny wódz i organizator ruchu robotniczego — Karol Marks. Z najgłębszą czcią wspominamy rokrocznie



ten dzień ruch robotniczy, oddając hołd pamięci tego, który uczynił z socjalizmu wszechpewną naukę. Przed Marksem ruch robotniczy nie miał ani świadomości swych celów, ani nie widział jasno dróg, prowadzących do ich realizacji. Świadomość tę dał klasie robotniczej socjalizm naukowy, stworzony przez Marksa i jego najbliższego przyjaciela i współpracownika — Engelsa. Oto na czym polega zasługa i rola historyczna tych mężów.

Żeby dać klasie robotniczej świadomość jej celów i dróg działania, trzeba było nadszperzyć zaiste pracy naukowej. Marks wykonał tę pracę i w szeregu swych utworów, które na zawsze weszły do skarbnicy wiedzy ludzkiej, odkrył i przedstawił prawa rozwojowe historii społeczeństw ludzkich i w szczególności prawa rozwojowe społeczeństwa kapitalistycznego. Marks był jednak nie tylko mężem wielkiej i głębokiej nauki. Był on uosobieniem prawdy, którą głosił przez całe swe życie, że nauka jest i winna być siłą rewolucyjną, siłą pehającą ludzkość naprzód do wyższych, szlachetniejszych i sprawliwszych form bytowania. Na gruncie głębokiej analizy praw rozwojowych społeczeństwa kapitalistycznego Marks ukazał dziejącą rolę klasy robotniczej. I tę właśnie stronę nauki Marksa Lenin uważał za główną. Główną rzeczą w nauce Marksa — pisał Włodzimierz Lenin — jest wyjaśnienie światowo — historycznej roli proletariatu, jako twórcy społeczeń-

stwa socjalistycznego. Rozwiązując tę myśl pisał Lenin: wielka historyczna zasługa Marksa i Engelsa wobec całego świata polega na tym, że wskazali oni proletariatu wszystkich krajów ich rolę, ich zadanie, ich misję: pierwsi muszą oni stanąć do walki rewolucyjnej przeciwko kapitalowi i w tej walce zjednoczyć wokół siebie wszystkich pracujących i wyzyskiwanych.

Marks był geniuszem nauki i geniuszem rewolucji. Nie też dziwnego, że najistotniejszymi cechami stworzonej przez niego teorii są: prawda naukowa, jako narzędzie przekształcania świata, głęboka nauka i rozległość horyzontów naukowych połączone z płomiennym żarem rewolucyjnym. Stworzony przez Marksa socjalizm naukowy stał się teorią i programem ruchu robotniczego wszystkich krajów świata. Oto miara wielkości dzieła zapoczątk-

kowanego przez Karola Marksa, i Fryderyka Engelsa i w genialny sposób rozwijanego w nowych warunkach przez Lenina i Stalina.

Życie poddało marksizm egzaminowi wielkiemu i surowemu. Żadna teoria społeczna nie zdawała tak wielkiego i surowego egzaminu. Wojny i rewolucje, masowe walki proletariatu i narodów zależnych, strajki i walki barykadowe — oto teren na którym marksizm miał wykazać swą słuszność lub niesłuszność. Z tej surowej próby życia marksizm wyszedł zwycięsko. Marksizm jest dziś wielokrotnie potężniejszy i bardziej żywotny niż był wówczas, gdy przestało bić serce jego twórcy.

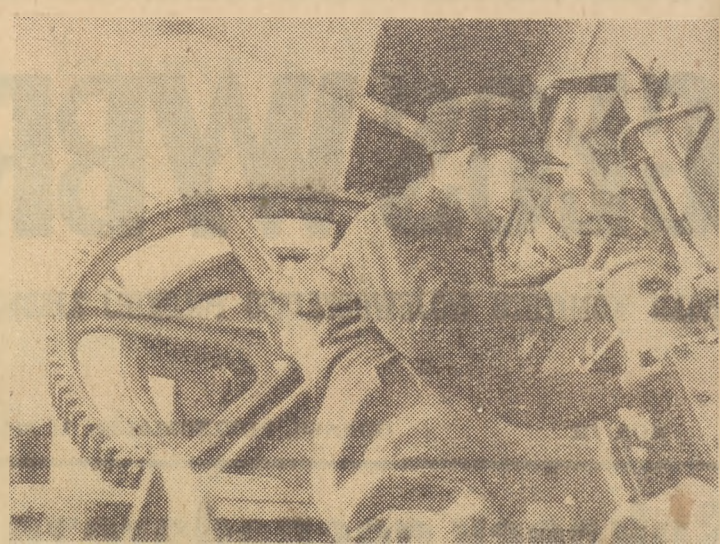
Marksizm-leninizm jest ideologią Wschodzącej Komunistycznej Partii bolszewików — przodującej siły całego obozu antyimperialistycznego, prowadzącej

narody ZSRR do budowy komunizmu. Marksizm - leninizm jest ideologią klasy robotniczej, która na czele mas pracujących przystępuje do budowy socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Marksizm - leninizm jest ideologią klasy robotniczej walczącej z imperializmem w krajach kapitalistycznych i zależnych.

Marksizm - leninizm świeci jednakowe triumfy w ofiarnej pracy budowniczych socjalizmu, w nieporównanym bohaterstwie żołnierzy, którzy zdruzgotali potęgę faszyzmu niemieckiego i w dziełach uczonych i artystów. Marksizm - leninizm jest dumą i nadzieją setek milionów ludzi, przeciwstawiających się nieludzkiemu imperializmowi.

Marksizm - leninizm jest niepokonany ponieważ jest prawdziwy. Imię i dzieło Marksa są nieśmiertelne.

J. KOWALEWSKI



Prowadzone stałe doszkalanie fachowe obsługi dźwigów umożliwia lepsze wykorzystanie tych urządzeń portowych. Na zdjęciu fachowy kranista samodzielnie przeprowadza reperację części dźwigu.

„GROMADA” nowe pismo dla wsi

Ukazał się już drugi numer nowego pisma dla wsi „GROMADA”

Będzie ono prowadzić gromadę biednych i średnich chłopów — do nowych walk, by jak pisała w pierwszym numerze redakcja:

— „zo wsi wypieć niedole, która trwa od wieków” —

— doprowadzić do tego, by na zawsze zniknęła w Polsce nędza”.

— Redakcja „GROMADY” będzie dążyć — „do dobrobytu w każdej chacie wiejskiej, oświaty dla każdego chłopskiego dziecka”.

„GROMADA” będzie pracować nad umacnianiem sojuszu robotniczo - chłopskiego, gdyż — „chłopi wespół z robotnikami, to niezmierzona potęga. Nie ostoja przed nią pański przywilej, ustępuje przed nią kapitalistyczna przemoc”.

„GROMADA” pisać będzie o „Polsce, którą budują uznojonymi rękami chłopcy i robotnicy — Polscy sprawiedliwoci społecznej”.

Do gromady pism partyjnych przyszedł nowy szeregowiec. Drugi numer „GROMADY” wydany został w ilości pół miliona egzemplarzy i redakcja planuje w ciągu roku nakład pisma podwoić.

„GROMADA” ogarnia obok spraw gospodarczych i produkcyjnych zagadnienia społeczne i kulturalne, związane z życiem wsi. Daje przejrzysty przegląd wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Organizacje partyjne w terenie prócz życiowych przyjęcia winny udzielić „GROMADZIE” wszechstronnego poparcia, pomagając jej zdobywać coraz szersze kręgi czytelników, zarówno wśród chłopów partyjnych, jak i bezpartyjnych, popierać i tworzyć koła przyjaciół „GROMADY” po wsiach i gminach, organizować sieć korespondentów, by umacniać związki swego pisma z życiem drobnego i średniego chłopca.

F. St.



Nieprawdopodobne ale prawdziwe

Mieszkaniec miasta Damsztadt (amerykańska strefa okupacyjna Niemiec) Robert Paulen musiał dwukrotnie stawać przed sądem — raz w 1938 roku, a drugi w 1949. Gorzkie doświadczenie przekonało go, że w sądzie damsztadckim nie się nie zmienia, nie licząc oczywiście flagi gwiazdowej, która zastąpiła swastykę.

W 1938 r. sąd hitlerowski pociągnął Paulena do odpowiedzialności za opublikowanie nielegalnej broszury antyfaszystowskiej. Autorowi groziła kara śmierci. Jednakże z braku dowodów wypuszczono na razie Paulena na wolność. „Przestępca” ukrył się, — jak zapisano w protokółu policyjnym — „nie zostawił swego adresu”.

Mineło 10 lat. Aż tu w styczniu 1949 r. Robert Paulen stanął przed tymi samymi sędziami i w tymże Damsztadcie oskarżony o... oszukanie sądu w 1938 r. Ten sam prokurator, któremu w 1938 r. nie udało się wydobyc z oskarżonego przyznania się do antyfaszystowskiej działalności, teraz dowiódł z fałszywością, że właśnie Paulen jest autorem broszury, skierowanej przeciwko Hitlerowi. Dziś oskarżony musi odpowiadać podwójnie, za wydanie broszury i za oklamanie sądu hitlerowskiego.

Komentując ową prawie nieprawdopodobną sprawę, gazeta „Frankfurter Rundschau” pisze: „Sprawiedliwość i prokuratura w Bizoni przyniósł jest jak dawniej duchem faszyzmu. Wykonują jak dawni sędziowie hitlerowscy. Uczciwi obywateli i antyfaszysci muszą teraz odpowiadać za to, że uratowali swe życie od niechybnej śmierci w reżimie hitlerowskim”.

Tacy są sędziowie w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Zwalniając z więzienia Schachla i von Papena, sądzą antyfaszystów.

Anglosaskie władze okupacyjne mogą być zadawolone... (X)

Usprawnić pracę podstawowych organizacji partyjnych Więcej uwagi sprawom morskim

Nowy Komitet Miejski PZPR w Gdańsku wybrany

Dyskusja, która rozwinęła się na Miejskiej Konferencji PZPR w Gdańsku, była wyrazem dojrzałości politycznej organizacji partyjnej i dowodem jej przygotowania do wykonania stojących przed nią zadań.

Na mównicę wchodzili towarzysze, którzy prostymi słowami mówili o niedociągnięciach i brakach w pracy i wskazywali środki ich usunięcia, mówili o bolączkach i trudnościach, a wystąpienia ich były rzeczowe i oparte na faktach.

W walce o oszczędność
Na czoło zagadnień wysunęła się sprawa realizacji planu oszczędnościowego.

Tow. Gutherec, stwierdził, że mimo wielkiej sumy zamierzonych oszczędności przy wytyczeniu wszystkich sił uda się ją osiągnąć a nawet przekroczyć. Mówca przytoczył przykłady zaniedbania elementów przepisów budowy silników, co spowodowało ogromne straty.

Tow. Majster nawiązując do realizacji planu oszczędnościowego, podkreślił konieczność ograniczenia inwestycji na terenie stoczni jedynie do najniezbędniejszych. Dlatego też organizacja partyjna w każdym zakładzie pracy powinna być w stałym kontakcie z dyrekcją, ażeby czuwać nad przeznaczeniem i wykorzystaniem kredytów inwestycyjnych. Mówiąc o przestatkach administracyjnych, tow. Majster przytoczył fakt zatrudnienia aż 120 osób w Biurze Zaopatrzenia Zjednoczenia Stoczni. Tak wielka ilość etatów z całą pewnością jest zbędna. Z planem oszczędnościowym wiąże się ściśle należyty rozmach współzawodnictwa pracy. Mówca cenił samokrytyczną pracę komitetu partyjnego w Stoczni w zakresie organizacji współzawodnictwa. Za

daniem stoczniowej organizacji partyjnej jest obecnie postawienie współzawodnictwa pracy na właściwym poziomie.

Tow. Stawski podał wiele przykładów, świadczących o możliwościach poczynienia oszczędności. Jednym z nich jest także usprawnienie komunikacji statkami MKZ w porcie gdańskim. Dotychczasowy stan powoduje stałe kilkunastominowe opóźnienia rozpoczęcia pracy robotników portowych.

Tow. Kaczyńska omówiła znaczenie zbiórki odpadków i złomu w ogólnym planie oszczędnościowym. Koła partyjne winny być zdaniami zainicjować przegląd technów fabrycznych, gdzie można by niejednokrotnie znaleźć potrzebne części maszyn. Potwierdził to tow. Nowak, wskazując, że na Westerplatte leży wiele maszyn rolniczych, które robotnicy GUM-u chcą wyremontować i oddać do użytku ośrodków maszynowych. Przychodziły już dziesiątki komisji a maszyn w dalszym ciągu rdzewieją. Jest to widomy przykład biurokracji, powodującej marnotrawienie cennego materiału.

O nowy rozmach współzawodnictwa pracy
Tow. Matusiak zwrócił uwagę na znaczenie współzawodnictwa pracy w naszych osiągnięciach gospodarczych. Tak np. mała Fabryka Zapalek w Gdańsku potrafiła dzięki współzawodnictwu pracy znacznie podnieść jakość produkcji i eksportuje dziś zapalki do Szwajcarii, a nawet Pakistanu. Fabryka ta zdobywa sobie uznanie także i innych rynków zagranicznych, o czym świadczą stałe napływające zamówienia. Mówca przytoczył również przykład marnowania się cennych kolorowych metali, potrzebnych dla Stoc-

zni. Metale te leżą na terenie fabryki i zostały już dawno zgłoszone, lecz dotąd bezskutecznie czekają na odbiór.

O ruchu łączności miasta i wsi mówił tow. tow. Ickowicz i Mielnik. Kontakt wyraża się w pomocy robotników ośrodkom maszynowym, oraz organizacji czynnego udziału mieszkańców wsi w ulepszeniu swego życia jak np. budowie świetlicy. W najbliższym czasie robotnicy CZEPW zamierzają zorganizować występ swej orkiestry i grupy teatralnej na wsi.

Tow. Małalski podkreślił osiągnięcia partii w robotniczo-chłopskiej Oruni. Do sprawnego działania młodego stosunkowo ośrodka maszynowego przyczynia się w wielkim stopniu pomoc robotników Stoczni, którzy przeprowadzili generalny remont maszyn wartości pół miliona zł. Również w dziedzinie kulturalno-oświatowej działelnica może się poszczycić dobrymi wynikami. Uruchomiono piękną świetlicę, która zostanie przekazana na Dom Kultury Robotniczo-Chłopskiej.

Szerog dalszych mówców nawiązując do sprawozdania tow. Sikory poruszyło zagadnienia pracy morskiej. Wskazywano, że w dotychczasowej praktyce KM niedostatecznie był zaakcentowany portowo-morski charakter gdańskiej organizacji partyjnej. Stan ten musi ulec zmianie na przyszłość.

Tow. Meissnerowa zwróciła uwagę na bolączki kobiet pracujących w Państwowych Zakładach Przemysłu Dziwiarskiego. 80% kobiet zatrudnionych w zakładach podjęło z wielkim zapałem współzawodnictwo pracy.

Komasaacja pracujących oddzielił nie trzech oddziałów i zbudował własnej fabryki, która byłaby niezależna od dostaw z Łodzi, spowodowałoby likwidację przestatków administracyjnych i wielomilionowe oszczędności. Tak np. sam transport miesiecznie z Łodzi pochłania 2,5 mil. zł. Na skutek braku miejsca, w zakładach niema żadnego urzędu socjalnych, żłobka, świetlicy, ani przedszkola. Organizacja partyjna winna pomóc kobietom w zakładach dziwiarskich w rozwiązaniu tych palących problemów.

Więcej troski o człowieka pracy

Tow. Hauser poświęcił wiele uwagi niedociągnięciom w pracy spółdzielni. Ludzie pracy tracą cenny czas na wystawianie w kolejkach. W dzielnicy robotniczej Sianki sklepy spółdzielcze nie są w dostatecznym stopniu zaopatrzone. Mówca zwrócił również uwagę na „papierkową” robotę w urzędach, w których pracownicy często odnoszą się nieuprzejmie do ludzi pracy.

Wielu dyskutantów oceniło krytycznie pracę MKZKG, zwłaszcza jeśli chodzi o statki i holowniki kursujące w porcie. Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom apro wizacji, którą można usprawnić tak, aby artykuły pierwszej potrzeby docierały w dostatecznej ilości do robotnika. Towarzysze podkreślili również mały udział niektórych rpaconików administracyjnych w pracy partyjnej.

Na drodze do dalszych sukcesów

Dyskusję podsumował tow. Konopka, podkreślając, że przekonanie o sile klasy robotniczej i sile naszej partii, przekonanie o pewności naszego zwycięstwa w walce o pokój na całym świecie uderzało w wystąpieniach wszystkich towarzyszy. Plany imperia-

Tow. Witold Konopka sekretarzem wojewódzkim i miejskim PZPR

W następnym punkcie porządku obrad konferencji dokonano wyboru Komitetu Miejskiego w skład którego weszło 33 towarzyszy, m. in. tow. tow.: Witold Konopka, Wacław Banaś, Antoni Kwiatkowski, Bolesław Nowicki, Leon Srebrnik, Tadeusz Majster, Jerzy Goszczewski, Jan Hauser, Stanisław Ornoch, Edward Stawski, Erazm Zmiejewski, Tadeusz Głodowski, Ludwik Matysik. Dokonano również wyboru 120 delegatów na konferencję wojewódzką.

Natychmiast po zamknięciu obrad nowoobрани Komitet Miejski PZPR zebrał się na posiedzenie konstytucyjne, w wyniku którego zostali wybrani sekretarze i egzekutywa. Sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Witold Konopka będzie. Odłączył funkcje sekretarza wojewódzkiego i miejskiego. Sekretarzami miejskimi zostali ponadto wybrani tow. tow.: Wacław Banaś i Antoni Kwiatkowski.

Wielka wystawa polskiej sztuki ludowej w Warszawie

WARSZAWA. Min. Kultury i Sztuki oraz Zw. „Samopomocy Chłopskiej” organizują wielką wystawę polskiej sztuki ludowej i rękodzielnictwa.

Projektorat nad wystawą objęli Marszałek Sejmu W. Kowalski i ministrowie Kultury i Sztuki S. Dybowski. Otwarcie wystawy nastąpi w pierwszych dniach kwietnia, w salach Politechniki Warszawskiej.

Rybacy wdzięczni rządowi za okazaną im pomoc

Konferencja PZPR powiatu morskiego

Dnia 12 bm. odbyła się pierwsza Powiatowa Konferencja PZPR pow. morskiego. Otwarcia konferencji dokonał i sekr. Kom. Pow. tow. Bigus. Po powitaniu gości i przemówieniach przedstawicieli rybnictwa, referat polityczny wygłosił członek egzekutywy KW PZPR tow. Zralek.

Sprawozdanie z działalności Komitetu złożył tow. Bigus. Na czoło zagadnień poruszonych w dyskusji wysunęły się sprawy rybołówstwa, o których przede wszystkim mówili sami rybacy.

Ostatnie uchwały Rządu i Sejmu spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem wśród rybaków, — mówił tow. Strug z Jastarni. Rybacy widzą w nim nie tylko realną poprawę swojego bytu, ale wyraz troski Partii i Rządu o ich sprawę.

Sytuację rybaków najemnych zatrudnionych przez właścicieli kutrów omówił obszernie tow. Awakumowski, sekr. Kom. Gm. w Jastarni. Do niedawna stosowana przez MUR i przedsiębiorstwa „Arka” praktyka przydzielania kutrów niemal wyłącznie bogatym rybakom musi być zrewidowana. Delegaci domagali się również reorganizacji Zarządu Związku Rybaków, w którym do tej pory reprezentacja rybaków biednych jest niezadawalająca. Tow.

Pietkiewicz podniósł również fakt, że właściciele kutrów mimo, że nie wolno im przeprowadzać połowów w zatoce, niejednokrotnie zarzucają tam sieci przez co niszczą poprzednio już zastawione sieci rybaków wioślowych. Kontrolerzy rybaków muszą zwrócić pilną uwagę na takie wypadki i karać osoby nieprzestrzegające przepisów.

Z głęboką troską delegaci omówili także sprawy rolnicze. Powiat morski poszczycić się może blisko dwoma tysiącami sztuk zakontraktowanych świń. Walka klasowa, która zaostrza się z dnia na dzień alarmuje chłopów o konieczności wzmożenia czujności. Wypadek, jaki miał miejsce w Rybnie, gdzie były sołtys ukrywał w stodole liczne poniemieckie maszyny rolnicze, podczas gdy ośrodek maszynowy nawet w 15% nie posiadał tej ilości maszyn, może o tym najlepiej świadczyć.

Delegat fabryki mebli w Gościnnie tow. Hałas stwierdził, że organizacja partyjna nie potrafiła dostatecznie zaktywizować i wciągnąć do pracy związkowej bezpartyjnych robotników. Skład Rady Zakładowej i Komitetu partyjnego niemal się pokrywają, co oznacza zwykłe dublowanie roboty i pozbawia praktycznie or-

ganizację związkową jakiegokolwiek znaczenia.

Omawiając akcję oszczędnościową delegaci wykazali w toku dyskusji głęboką troskę o jej wyniki. Tow. Michalski brigadier fabryki „Metal” w Rumii - Zagórze stwierdził, że w szopach, magazynach lub nawet na podwórzach fabrycznych marnują się bezużyteczne maszyny lub ich części. Mimo zawiadomienia Dyrekcji Przemysłu Miejskiego, że w fabryce tej znajduje się zbędna maszyna parowa, ogromny generator, części samochodowe, nikt z Dyrekcji dotychczas się tym nie zainteresował.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcili delegaci zagadnieniom oświatowym, podkreślając konieczność większego zainteresowania się stanem budynków szkolnych, zwiększenia opieki nad uczącymi się młodzieżą, zorganizowania sieci świetlic oraz popularyzacji książki, która winna się znać pod każdą strzechą chłopską.

Późnym wieczorem zakończono obrady. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Zraleka delegaci dokonali wyboru nowego Komitetu Powiatowego, do którego m. in. weszli tow. tow.: Bigus, Trocha i Plackowski. Dokonano również wyboru delegatów na konferencję wojewódzką.

(v.)

HEL PODCZAS SZTORMU



Podczas wielodniowych sztormów w ciągu bieżącej zimy wzburzone fale morskie wielokrotnie zagrażały komunikacji kolejowej na Helu. Woda podchodziła często pod same tory kolejowe, stwarzając niebezpieczeństwo ich podmycia. Dzięki jednak ofiarnej pracy kolejarzy, łączność kolejowa z Hellem została utrzymana.

1506 mieszkań - 4787 izb odbudowano w Elblągu w r. ub.

Wspaniały rozwój nowego ośrodka przemysłowego na Wybrzeżu

Ostatnio bawiła w Elblągu Komisja z Min. Odbudowy, która za poznała się na miejscu z wynikami budownictwa mieszkaniowego.

Z ramienia Min. Odbudowy przybył m. inn. dyr. Departamentu Polityki Budowlanej dr. Goryński. W Komisji wzięli również udział: Wojewoda inż. Zralek, dyr. Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy inż. Welczek, przewodn. MRN Elbląga Mikołajczyk oraz przedstawiciel Zakładów inż. Gen. Świerczewskiego inż. Bogusz.

Na konferencji odbytej przy udziale zainteresowanych władz i instytucji, inż. Łaba z Ekspozytury GDO w Elblągu złożył sprawozdanie, w którym podał szereg cyfr, obrazujących dotychczasowe wyniki pracy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Od chwili rozpoczęcia prac zabezpieczono 2785 mieszkań o 9.202 izb. Z tej liczby odbudowano i oddano do użytku pracownikom różnych zakładów 1506 mieszkań, o 4.787 izb.

Po konferencji uczestnicy zwiedzili robotnicze kolonie mieszkalne oraz różne odbudowane obiekty, a m. inn. hotel dla powracających z emigracji i zakłady użyteczności publicznej.

Na zakończenie konferencji wojewoda tow. Zralek złożył podziękowanie pracownikom, biorącym udział w odbudowie miasta, za ich wysiłek i pracę w ciągu ub. roku. Duże zasługi położyło również przy odbudowie zakładów w Elblągu Min. Odbudowy, poprzez organizację techniczną odbudowy i stałe zainteresowanie przebiegiem robót.

Przebywająca w mieście Komisja ustaliła następnie wytyczne odnośnie dalszych prac. Problem przygotowania dalszych mieszkań stał się ważnym ze względu na szybką odbudowę zakładów przemysłowych, a m. inn. zakładów im. Gen. K. Świerczewskiego, Fabryki WYROBÓW Metalowych i Elbląskich Zakł. Przem. Odzieżowych.

W związku z szeroko omawianą i dyskutowaną aktywizacją Elbląga, palącym zagadnieniem stało się zabezpieczenie mieszkań dla tysięcy robotników przybywających z całego kraju. Obecnie Elbląg liczy już 40 tys. mieszkańców. Polityka władz miejskich musi więc iść w kierunku zapewnienia przybywającym — a szczególnie robotnikom przede wszystkim — dachu nad głową.

Zadanie to nie jest narazie specjalnie trudne do wykonania,

gdyż mimo zniszczeń, wiele domów nadaje się do remontu, a koszty budowy jednej izby są wie- le niższe, aniżeli np. w Gdańsku, czy Warszawie. Poza tym z pomocą przychodzi Państwo, inwestując olbrzymie sumy. Połączony wysiłek miasta i władz państwowych winien dać dobre rezultaty i przyczynić się do dalszego rozwoju Elbląga, jako ważnego dla całego kraju, a szczególnie gospodarki morskiej, ośrodka przemysłowego.

(Hace)

Pomoc żywnościowa sanitarna i kredytowa dla ludności, dotkniętej klęską powodzi

Po ostatniej powodzi na Żuławach woj. Komitet Pomocy Powodziowej otoczył opieką mieszkańców, którzy najbardziej ucierpieli. Doraźną pomocą objęto 364 osoby z gromady Laski. Płonin, Rybaci Kąt, Groszkowo, majątku Grochowca oraz z gromady Stegna. Powodź zniszczyła ponad 5 ton maki żytniej, 200 kg tłuszczu, 265 kg cukru, 19 kg mydła i 20 kg proszku do prania. Dla tych powodzińców, którzy nie mogli sami piec przydzielono 140 kg chleba. Ponadto najbardziej dotknięci otrzymali kawę, płatki owsiane, zapalki, drzewo opałowe, oraz rozdzielono 245 metrów ziemiaków. Ponieważ największe ucierpieli mieszkańcy Stegny, Komitet dostarczył dla tej miejscowości artykułów żywnościowych i innych na sumę 570 tysięcy zł. Ponadto komitet ułatwił powodzińcom uzyskanie pożyczek w Banku Rybackim oraz pomocy do- raźnej z kredytów państwowych.

Równie szybko przystąpił do akcji Wojewódzki Wydział Zdrowia. Już 7 lutego br. wyjechał na Żuław specjalny inspektor-lekarz. 9 lutego wysłano karetkę z obsadą: 1 lekarz, 2 siostry, 2 studentów medycyny i siostra. Karetka zaopatrzona została w koce, żywność i lekarstwa. W miarę potrzeby ekipa niesła pomoc na miejscu, odwiedzając po kolei każdy dom.

Szkołą się nowe kadry MO

Zakończenie 10-go kursu dla szeregowych

Mieszkańcy miasta Sopot do- brze znają skromny gmach szkoły MO, mieszczący się przy ulicy 1-go Maja.

Codziennie przeraźliwy głos syreny budzi mieszkańców w pobliżu. Sygnał ten rozpoczyna dzień pracy uczniów szkoły MO. Po nim następują rozkazy, ćwiczenia i śpiewy elewów, urozmaicające długie godziny nauki.

W szkole tej przechodzą wstępne szkolenia funkcjonariusze MO wojew. gdańskiego. Każdy milicjant poznaje tu swoje obowiązki i przygotowuje się do trudnej pracy stróża ładu publicznego.

W tych dniach został zakończony w szkole 10 z kolei kurs przeszkolenia szeregowych MO.

W wielkiej, estetycznie udekorowanej sali zebrali się słuchacze kursu, do których przemówili: komendant wojewódzki MO, przedstawiciel PZPR i wiceprezydent miasta Sopotu.

Po rozdaniu dyplomów i świadectw odbył się wspólny obiad żołnierski, a część artystyczna wykonał zespół świetlicowy MO. (d)

Ludzie, którzy pozostali sami na świecie

Z wizytą w Domu Starców w Orłowie

Tuż za Orłowem, jadąc w kierunku Sopotu, skręca się z szosy w prawo drożka, która nie- nie daleko w lesie. Idąc w głąb lasu, spotykamy 2 obszerne baraki i niedokończoną budowlę poza siatkowym płotem. Umieszczona tu tablica głosi, że posesja należy do Domu Opieki dla Dorosłych Zarządu Miejskiego w Gdyni.

Zachęci ciążą panującą do- okola, wchodzimy do wewnątrz. Na progu kancelarii wita nas kierownik tego zakładu ob. Bogusław Bańko. Dowiadujemy się od niego, że zamieszkuje tu 38 osób, 20 kobiet i 16 mężczyzn, niezdolnych już do pracy.

WSPOMNIENIA PRZESZŁOŚCI

W pierwszym baraku mieszczą się biura, świetlica, magazyn i kuchnia, w drugim są mieszkania pensjonariuszy. Zwiędziały pokój kobiet. Każ- dy z nich, będąc obecnie przystankiem dla skołatanych życiem ludzi, opiekowany został jakże cennymi dla pensjonariuszek pamiątkami z przeszłości i wła- snego domu, który utracił w zawierusze wojennej. Stare o- brazy, książki, makatki i inne przedmioty przypominają o dawnym życiu, bliskich i zna- jomych.

„MATKA” MATEK

Kobiety siedzą przy sto- lach i robią robotki z wlny. Zofia Wykrętowicz mówi: „Czuję się tutaj dobrze. Naj- większą przyjemność sprawia- ją mi moje króliki, których mam sporo gromadę”. Współ- mieszkanki pokoju wyrażają się o niej bardzo pochlebnie, gdyż troszczy się o wszystkich

CHCĄ JESZCZE PRACOWAĆ

Pokoje mężczyzn są bardziej skromne — łóżka, szafy i nie- więcej. Mężczyźni pomagają w pracy w samym Ośrodku, a kiedy zachodzi potrzeba, zastę- pują woźnych w biurach Zarządu Miejskiego. Pracę tę za- wsze chętnie wykonują. Męż- czyźni otrzymują dziennie 5 papierosów, z kobiet palaczką jest jedynie Zuzanna Nowacka „Męski” przydział papiero- sów otrzymuje ona w nagrodę za pomoc, którą niesie wszę- dzie, gdzie tylko potrzeba.

Dni wiosenne przyniosą tro- chę zmiany w monotonii ży- cia tych ludzi. Wokoło bara-

ków jest ogród warzywny, który trzeba będzie uporządko- wać. Również hodowla drobiu zostanie powiększona. Dział Opieki Społecznej zamierza zakupić w okolicy większy szmat ziemi i założyć na nim wielki ogród, z którego będą mogły otrzymywać jaryzyny inne zakłady Opieki Społecz- nej z Gdyni. (Lig.)

AMATOR PLUSZOWEJ KURTINY

W leńskich Zakładach Szkolenia Inwalidów istnieje wzorowa świetlica, w której odbywają się przedstawienia organizowane przez zespół świetli- cowy.

Z dochodów pochodzących z róż- nych imprez artystycznych członko- wie zespołu nabyli niedawno niezbęd- ną dla teatru kurtynę. Była ona powo- dem dumy zespołu, a jednocześnie przedmiotem pożądania infentenda zakładu ob. Benedykta Leczyckiego, lubiącego zaglądać do kieliszka.

W pewnej chwili, gdy wszystkie możliwe źródła zdobycia gotówki na- wódki zostały wyczerpane, infentend postanowił spieniężyć, jego zdaniem zupełnie zbyleczną kurtynę.

Gdy nikogo nie było w świetlicy, Le- czycki wyniósł pokrywającą kurtynę i sprzedał ją za 20.000 zł, a pieniądze wydał natychmiast na wódkę.

Podczas badania Leczycki przyznał się całkowicie do winy. Sprawę skiero- wano do Sądu w Wejherowie.

Ostatni spis rezerw wojskowych odbył się przed 10-ciu laty

Za tydzień rozpoczyna się rejestracja mężczyzn urodzonych w latach 1919-1926

W Gdyni na Kamiennej Górze, w białej willi przy ul. Sieroszew- skiego 7, już od paru tygodni pa- nuje ożywiony ruch. Mieści się tu- taj Rejonowa Komenda Uzupeł- nienia, która obejmuje zasięgiem swojej działalności oprócz Gdyni powiaty: leńborski i morski. Pracownicy Komendy mają obecnie nawał pracy — 21 bm. rozpocznie się rejestracja mężczyzn z roczni- ków 1919 — 1926, celem uporząd-

kowania ich kartotek wojsko- wych. Trzeba było w tym celu wyszu- kać na całym obszarze odpowied- nie lokale, odbyć następnie kon- ferencje z sołtysami, wójtami, po- wiadomić za pomocą obwieszeń ludność o miejscu i terminach re- jestracji.

Na terenie RKM w Gdyni będą pracowały 4 Komisje. Personel, który będzie rejestrować, przecho- dzi obecnie specjalne przeszkole- nie, bo praca będzie musiała iść sprawnie.

Na chwilę udaje nam się wyr- wać z toku pracy komendanta RKM kpt. Skurasa. — Powiedzieć nam Kapitanie, dlaczego właśnie teraz przepro- wadza się rejestrację wojskową i dlaczego wywołała ona wiele plot- k?

— „Sprawa jest całkiem prosta, — odpowiada z uśmiechem kpt. Skurasa. — Władza ludowa nie miała dotąd czasu zająć się proble- mem rezerw wojskowych. Bez pośrednio po wojnie trzeba było podnieść zrujnowane życie gos- podarze.

W ciągu ubiegłych lat nastę- powały ciągłe zmiany miejsc za- mieszkania setek tysięcy osób. Przesiedlanie się mieszkańców przeludnionych wsi Polskiej C- tralnej, jak również ludności z- Buga na Ziemię Odzyskane było poważną przeszkodą w przepro- wadzeniu rejestracji.

Od ostatniej rejestracji upły- nął prawie 40-letni okres. W tym czasie, jak widzimy, wiele zmie- niło się i powstały różne braki,

nie mówiąc o zniszczeniu w du- żym stopniu przedwojennej ewi- dencji wojskowej rezerw osobo- wych. Wszystko to stwarzało ko- nieczność przeprowadzenia nowej rejestracji.

Każdy uczciwy obywatel zdaje sobie sprawę, że zbliżająca się re- jestracja potrzebna jest tylko dla celów porządkowych. Ci zaś, któ- rzy żyją szeptaniną, przekonają się niedługo, że jeszcze jedna za- wódka ich plotka i oiumanila. Ale winni będą tylko sami.

Byłoby tylko nie uczciwie zbyt- nio od spekulantów, — zakończył swą wypowiedź Komendant RKM, — bo zwykle tak bywa, że na każdej plotce zyskuje kosztem naiwnych spekulant”. (Lig.)

POŁOWY

w 3-ciej dekadzie ub. miesiąca

Ostatnia dekada lutego dała słabe wyniki połowów. Powodem tego były złe warunki atmosferyczne — szalejące sztormy i burze śnieżne, które uniemożliwiły wyprawianie na morze. Na całym wybrzeżu łowiono zaledwie 2 lub 3 dni. Niemniej jed- nakże rybacy dostarczyli przeszło 601 ton ryby, w tym 548 ton dorsza, ok. 8,5 ton szprala, 5 ton płastug, 4 to- ny śledzi, 3,5 ton łososia itp.

W związku ze zmni- zonymi poło- wami ograniczony był w lutym rów- nież eksport ryb. Wyeksportowaliś- my w ciągu całego miesiąca zaledwie 480 ton, w tym 80,5 ton dorsza i san- dacza do Czechosłowacji, 82 tony karpia i konserw rybnych do Izraela, 20 ton łososia do Anglii i 297 ton dorsza do Niemiec.

ORMO-wcy

wzorowymi gospodarzami i obywatelami

ORMO w Malborku skupia w swoich szeregach 880 osób, które biorą udział w wielu akcjach, likwidując elementy przestęp- cze, nielegalne garbarnie, bim- brownie itd. ORMO-wcy poma- gają również wydatnie w ak- cjach siewnej i żniwnej. Chłopi- ORMO-wcy są wzorem dobrych gospodarzy. Mobilizują oni wieś do płacenia podatków, wykony- wania szarwarków, bronią lud- ność przed przestępcami. W 1948 r. dzięki sprawności OR- MO w Malborku ujęto 15 prze- stępców i 1 przemytnika.

Za swoją pracę i dzielność — ORMO-wcy otrzymali około 100 premii, liczne dyplomy i na- grody. Również na innych odcinkach pracy ORMO-wcy poszczycić się mogą dobrymi wynikami. W codziennych patrolach brało u- dział 3.800 osób, w konwojach ponad 70, na wartach — 2.200. Społeczeństwo pow. malborskie- go darzy ORMO-wców pełnym zaufaniem i sympatią. (gar.)

Fabryki Druku i WYROBÓW z drutu, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Bytom, ul. Jagiellońska 23.

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dalszą budowę domu mieszkalno - admini- stracyjnego przy Pomorskiej Fabryce Lin w Gdańsku, ul. Grobla Angielska 3/5.

Przetarg odbędzie się w wyżej wymienionej fabryce w Gdańsku dnia 2 kwietnia 1949 r. o godz. 11.00.

Podkłady kosztorysowe można nabyć za opłatą 200 zł. od dnia 25 marca br. w biurze Po- morskiej Fabryki Lin.

Wszelkich informacji udzieli również fabryka.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wolny wy- bór oferenta bez względu na cenę, prawo wyłączenia niektórych robót, zmniejszenia ich ilości, podziału robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i odszkodowania.

Przy składaniu ofert należy wpłacić wadium w wysokości podanej w „warunkach” załącz- nych do ściepgo kosztorysu” tj. 0,5% od ofero- wanej sumy. 753/K

DROBNE OGŁOSZENIA

Z GUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKM Brodnica na nazwisko Bogusławski Ana- stazy. 759.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKM, zaświadczenie stałe. Selski Jan, Subkowy, pow. Tczew. 768

ZGUBIONO kartę rejestracyjną SP, tymczasowe oby- watelstwo. Albin Klatt, Mi- kołajki Pomorskie, pow. Sztum. 769

ZGUBIONO bilet służbowy MZK 984/1051 Skrzypkowska Jadwiga, Gdańsk. 761

UNIEWAŻNIAM kartę re- jestracyjną RKM wydaną w Chełmie, odcinek zame- lowania na nazwisko Wik- torowicz Józef. 760

WOLNE POSADY

„ARKA” Fabryka Bezcak i Skrzyń Chylonia, ul. Pucka 11, poszukuje natych- miast elektromontera. 758.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS WYBRZEŻA”

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100mm	140	280	110	
„ 101 „ 200mm	170	340	140	50
„ 201 „ 300mm	210	420	180	
powyżej 300mm	260	520	230	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecz- nych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okoliczno- ściowych 100% drożej.

Od cen powyższych żadnego rabatu nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpo- wiedzialności.

GŁOS SPORTOWY

10-go kwietnia indywidualne mistrzostwa Okręgu w boksie

Już za niespełna 4 tygodnie zostaną wyłonieni mistrzowie Wybrzeża w boksie. Eliminacyjna rozgrywka rozpoczyna się 8 kwietnia a finaliści wyłonią się 2 dni później. Niewątpliwie wszyscy zawodnicy przygotowują się intensywnie, gdyż ambicją każdego będzie zdobycie mistrzostwa okręgu i co za tym idzie biletu na mistrzostwa Polski do Poznania. (r)

ŁKS — „Zjednoczeni” 8:8

Zaszczytny remis pięściarzy bydgoskich

BYDGOSZCZ PAP. W Bydgoszczy odbył się rewanżowy mecz towarzyski pomiędzy ŁKS i miejscowym zespołem Ligowego „Zjednoczenia”. Drużyna ŁKS przybyła do Bydgoszczy w swym najsilniejszym składzie: z Kamińskim, Debiszem, Olejnikiem i Pisarskim na czele, to też liczone się z poważną porażką „Zjednoczenia”. Wynik remisowy 8:8 zawdzięcza drużyna bydgoska Kruży, Gnatowi, Kowalskiemu i Leczkowskiemu.

Walki odbyły się od wagi muszej do półciężkiej z dublowaną lekką.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy „Zjednoczenia”): w wadze muszej Helak podał się w drugim starciu Kamińskiemu, w koguciej Kowalewski zwyciężył

POLSKA-SŁOWACJA 11:5

Wielkie zwycięstwo naszych pięściarzy

PRAGA (PAP). — W sobotę rozegrano w Nowych Zamekach międzynarodowy mecz pięściarski Słowacja — Polska. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem bokserów Polski w stosunku 11:5. Po szczegółowe walki przyniosły następujące rezultaty:

W wadze muszej — Kasperczak (P) zremisował z Nadem (Słowacja); w wadze koguciej — Grzywacz (P) wygrał na skutek poddania się Kvasnicka

(Słowacja), w wadze piórk. Małoch wygrał wyraźnie na punkty z Glezem (Słowacja), w wadze lekkiej — Czortek (P) został nie dopuszczony przez lekarza i oddał punkty wal-kowerem, Czortek odniósł kon-tuzję ręki w pierwszym me-czu w Gottwaldowie, w wadze półśredniej, Chychla (P) wy-grał wysoko na punkty z Ko-vacem (St.), w wadze średniej — Nowara (P) wygrał na sku-tek poddania się Bosko (St.), w wadze półciężkiej — Koleczko (P) zremisował z Malejow-icem (St.), Klimecki (P) zre-misował z Sudovským (St.).

W ringu sędziowali na zmia-nę Kobza (CSR) i Laukedrey (Polska), na punkty Grovick

(CSR) i Bane (Polska). Widzów zaledwie 1.000 osób. W ponie-działek drużyna polska wraca do kraju.

„Stoczniowiec” po zwycięstwie nad „Płomieniem” zakwalifikował się do dalszych rozgrywek A-klasy bokserskiej

Wczorajsze spotkanie o wej-sie do A kl. pomiędzy „Stocznio-wcem” a „Płomieniem” obfitowało w walkower i no-kauty. W wadze muszej Ma-jewski (St.) zdobywa punkty w.o. z powodu braku przeciwni-ka.

W ten sam sposób zdobywa

Pomimo zwycięstwa słaby występ „Lechii”

Wczorajsze spotkanie Ligowców z Gromem należało do najsłabszych występów Lechii w tym sezonie. Spot-kanie wczorajsze nie nastraja opty-mistycznie na mecz z Cracovią. Do słabej gry przyczyniło się w dużej

mierze osłabienie boiska i brak czo-łowych zawodników Lechii, Goździka i Kamzeli. Zastępujący Goździka Adamczyk, poza dwoma przebiejami i strzałą bramką nie wykazał tych walorów, jakich należałoby się spo-dziewać, w szczególności przypomi-nając sobie jego doskonałe zagrania w odcwach Gedanii.

Rolę środkowego obrońcy przyjął na siebie Nieruchła a na jego miejscu zagrał Smug. Zawodnik ten jest bar-dzo ambitny i pracowity lecz umie-jętnościami ustępuje znacznie Kam-zeli.

Nie wiemy czym tłumaczyć brak Goździka, wydaje się, że „choroba” jego nie jest tak poważna, aby nie mógł startować, co niewątpliwie wpły-nie ujemnie na zagranie się ataku.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Kokot II, łupem bramkowym dla zwycięzców podzielili się Rogocz 3, Kupcewicz 2, Skowroński 2 i Kokot II. Dla Gromu Duraj i Rakocki, jedna z karnego.

Porażka „Unii” w Słupsku

W Słupsku odbyło się rewanżowe spotkanie pomiędzy liderem A kl. Wybrzeża z Unią, a dobrze dru-żyną Gwardia Słupsk, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:2. Jak wiadomo poprzednie spo-tkanie Gdynianie rozstrzygnęli na swo-ją korzyść.

Pięściarze Wrocławia gromić swych kolegów z Krakowa

WROCLAW. Międzyokręgowy mecz bokserski Wrocław—Kra-ków, jaki rozegrany został dziś w hali ludowej we Wrocławiu dostar-czył 6.000 widzów wiele emocji i niespodzianek.

Wynik walki: w w. muszej — Przybyłowicz (Wrocław) wygrał przez t. k. o. w 3-ej rundzie z Kurnikiem mając przez cały czas zdecydowaną przewagę. W w. ko-guciej — Czajkowski (Wrocław) pokonał na punkty bardzo dobrze walczącego Leję. Czajkowski do-piero w 3-ej rundzie uzyskał zde-cydowaną przewagę. W w. piórko wej — Kujawa (Wrocław) wy-grał przez dyskwalifikację w 3-ej rundzie z nieczysto walczącym Gromalą. W w. lekkiej — Szcze-pan (Wrocław) wygrał wysoko na punkty po ciekawej walce z Piszczkiem. W w. półśredniej — Sztolc (Wrocław) w najładniej-szej walce dnia wygrał wysoko na punkty ze Styśsiem. Sztolc znajduje się w doskonałej formie. Przez cały czas walki na ringu panował wrocławianin, a w 3-ej rundzie Styśsią po silnych ciosach ładował 2 razy na deski. W w. średniej — Domański (Wrocław) zremisował po żywej walce z Ma-tulą. Matula walczył z kontuzjo-waną ręką. W w. półciężkiej — Krupiński (Wrocław) przegrał na punkty ze spokojnie walczącym Pieniążkiem, po nieciekawej wal-

ce. W w. ciężkiej Urbanowicz (Wrocław) przegrał przez t.k.o. w 3-ej rundzie z Rysiem. Sędzio-wał w ringu mgr. Jacek Kowal-ski (Poznań), punktowali: Zpt. Maciejewski (Warszawa), Bogda-nowicz (Kraków) i Ziemia (Wro-cław).

W ten sam sposób zdobywa

Zasłużone zwycięstwo „Czynu” nad ligowym ZZK Poznań Wytyk remisuje

Wczoraj w sali dworca morskie-go w Gdyni odbyło się interesują-ce spotkanie bokserskie pomiędzy miejscowym „Czynem” a ligową drużyną ZZK Poznań. Zwycię-stwo zawodników „Czynu” było całkowicie zasłużone i uzyskane dzięki lepszej kondycji.

Renomowany Wytyk zawiódł bli-sko 2.000 publiczność zebraną na tym meczu. Dużą nadzieję na przyszłość rokuje młody Betcher w wadze muszej. Jest to zawo-dnik o doskonałej technice umieją-cy wyprowadzać ciosy z obu rąk przy doskonałej pracy nóg. W walce wczorajszej zwyciężył on Kliczborka zdecydowanie pomimo, że przeciwnik był od niego wyż-szy, cięższy i posiadał dłuższe rę-

ce. W wadze koguciej Samulew-ski zdecydowanie pokonał Jana-szaka; ani jeden ani drugi zawo-dnik, nie wykazał techniki i wal-ka ta stała na bardzo słabym po-zioście. Stefaniak dzięki lepszej kondycji zwyciężył na punkty po wyrównanej walce Maciejew-skiego. W wadze lekkiej Wytyk jest wybitnie przereklamowany i dziwi się należy, że zawodnik ten mógł kiedykolwiek pokonać Antkiewicza. Jego walka z Łuka-czem należała do rzędu młócki dwóch bokserów w B-klasowej drużynie. Każmierczak także nie zachwylił. Jest to zawodnik, któ-ry doskonale walczy na półdys-tans i w zwariu, lecz nie umie! sobie poradzić z długimi prostymi Kuźmińskiego. Walka Kupczyk — Czaplewski należała do rzędu dramatycznych. W pierwszej run-dzie Kupczyk idzie do 9 na deski i za nieczystą walkę otrzymuje napomnienie. Jednakże w drugiej rundzie Kupczyk przychodzi do siebie i zaczyna nadrabiać stracone punkty. W trzecim starciu Czaplewski zapoznaje się z des-kami. Sędzia słusznie przerywa tą nierówną walkę i przyznaje zwycięstwo przez t. k. o. Kupczy-

kowi. W wadze półciężkiej Lick jeszcze raz dowiódł, że nie jest bokserem i przegrana jego przez nokaut wczoraj w pierwszym star-ciu nie była przypadkowa.

W wadze ciężkiej zawodnik „Czynu” Grabowski okazał się jesz-cze bardzo surowym materiałem o bardzo potężnym ciostie; tylko dzięki dużo lepszym warunkom fizycznym zdołał on pokonać młodszego i o 15 kg. lżejszego Ta-larczyka.

Wyniki techniczne: (Zawodnicy „Czynu” na pierw-szym miejscu): BETCHER zwycię-żył na punkty Kliczborka w wa-dze koguciej SAMULEWSKI wy-punktował Janaszaka, w wadze piórkowej STEFANIAK zwycię-żył Maciejewskiego, w wadze lekkiej WYTYK nie rozstrzygnął spotkania z Łukaczem, w wadze półśredniej KUŹMIŃSKI uległ Każmierczakowi, w wadze śred-niej CZAPLEWSKI przegrał przez t. k. o. do Kupczyka, w wadze półciężkiej LICKA znokautował w pierwszej rundzie Misiak, w wadze ciężkiej GRABOWSKI wy-grał z Talarczykiem.

Widzów około 1.500. W ringu sędziował Włoch. (R).

SEJMIK LEKKOATLETÓW obradował w Warszawie

WARSZAWA. W Warszawie od-biło się coroczne walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycz-nego. Na wstępie obrad odczyta-no sprawozdanie zarządu z do-tychczasowych prac związku, o-mówiono m. in. przygotowania zawodników do Olimpiady i Bał-kanady oraz pobyt lekkoatletów radzieckich w Polsce, podkreśla-

jąc wielkie korzyści, jakie spor-towcy polscy osiągnęli z kontaktu z doskonałymi zawodnikami ra-dzieckimi.

Następnie wręczono odznaki ho-norowe PZLA. Odznaki złote o-trzymali: wielokrotna reprezen-tantka Polski Jadwiga Weis-Mar-cinkiewicz, Czesław Forsy i prof. Paruszewski. 10 odznak srebrnych wręczono działaczom i zawodni-kom z poszczególnych okręgów.

W obradach wzięli udział przed-stawiciele 11-tu okręgów (za-brakło przedstawicieli OZLA kie-leckiego, białostockiego i olsztyń-skiego). Na walnym zebraniu obec-ni byli po raz pierwszy delegaci zawodników m. in. Adamczyk i Łomowski. Ten ostatni wybrany został do prezydium zebrania.

Po udzieleniu absolutorium przez aklamację ustępującemu za-razdowi, wybrano nowe władze związku w następującym skła-dzie: prezes — Czesław Forsy, 1 wiceprezes organizacyjny Aska-ras, 2 wiceprezes sportowy Boski.

„Ruch” — „Widzew” 5:3 (2:1)

ŁÓDŹ. W towarzyskim spotka-niu piłkarskim drużyna pierwszej ligi „Ruch” (Wielkie Hajduki) po-konała miejscowy „Widzew” 5:3 (2:1).

Bramki dla „Ruchu” zdobyli Cieślak — 2, Cebula, Kubicki i Suszczyk — po 1, dla „Widzewa” Janas — 2 i Wróbel — 1. Sędzio-wał Naporski. Widzów ponad 3 tysiące.

„WISŁA” TCZEW drużynowym mistrzem Wybrzeża w tenisie stołowym

W ubiegłą sobotę odbyły się eli-minacyjne rozgrywki o mistrzostwo okręgu Gdańskiego w tenisie sto-łowym. Pierwsze miejsce w rozgrywkach zajęła Wisła—Tczew po zwycię-stwie nad YMCA 5:1 i nad Stocz-

niowcem 5:4. Na drugim miejscu uplasowała się YMCA. Do zawod-nych nie stanęła Gedonia ze względu na udział najlepszego jej zawodnika Kasprowicza w rozgrywkach o puchar ZKS Morskiego w Gdyni.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (139)

„Mężczyźni to wariaci, strzelać do ludzi...”

Marząc o dostaniu się do batalionu niszczycieli, Raisa nie rozumiała, co to oznacza, wyczuwała tylko, że życie przenosi się z jeszcze ożywionego Kreszczatiku na pola i do lasów, w inny nieznan świat, nazywany przez Polaków „teatrem działań wojennych”. Po trafieniu do szpitala Raisa poświęciła się pracy, cieszyła się: oto jestem potrzebną... Myślała wówczas: wkrótce zwyciężymy, spotkamy się z Józefem, wszystko będzie inaczej, on mnie zrozumie, więc-dam z siebie Alusi — wyderolałam, widziałam życie... Myślała o dniu jutrzejszym jak o święcie, na dźwięk słów „kiedy wojna się skończy” mocniej uderzało serce, maja-czyły się aleja z kasztanami, cicha muzyka, woda dnie-prowa, cisza.

I oto nadszedł tamten okropny dzień: „Wojska nasze opu-ściły Kijów”. Raisa wykonywała wszystko jak poprzednio, nakładała opatrunki, pocieszała rannych, wyróżniała się sumiennością, uprzejmością: nikt nie domyślał się, że poza tym uśmiechem, życzliwością, poza przykrytymi długimi rzęsami oczami nie ma nic oprócz chłodu śmierci.

Stali pod Rostowem. Wicher ciskał w twarz twardym śniegiem. Przywieziono rannych. Raisa po raz pierwszy zobaczyła Niemców. Czyżby ich również miała pielęgnować?... Tydzień temu przyszła z Kijowa kobieta, opowia-dała: „Zabijali w Babim Jarze... Dzieci również”. Być może właśnie ten zabił Alę?... — Byliście w Kijowie? Rozumiecie mnie? W Kijowie?

Niemiec skinął głową.

Tego wieczora Raisa udała się do Łyżkowa:

— Towarzyszu komisarzu, pozwólcie złożyć raport...

Łyżkow przeczytał i szyderczo zapytał:

— Szukacie, gdzie weselej?

— Nie. W Kijowie pozostała moja córka. I matka męża.

— Tu również wykonujecie pracę pożyteczną.

— Tak, ale ja nie mogę... Ja muszę zabijać.

Powiedziała to w taki sposób, że Łyżkow odwrócił się.

Raisa nauczyła się strzelać; uważano, że ma dobre oko, silną rękę. Ale z początku nie strzelała do nikogo. Po co tu jestem? Lepiej już pielęgnować chorych... Młoda ko-bieta, a żyła wśród mężczyzn; niełatwo było przyzwyczaić się do wielu rzeczy. Próbowano zalecać się do niej; odcieła się: „Daj spokój! Nie taka jestem...” Pewien lejtnant mó-wił: „Czyż to dziewczyna? To głazi!”

Kosikow był ponurym sybirakiem, o szerokich barach. Zobaczywszy Raisę po raz pierwszy, obejrzał ją nieuf-nie; przecież to chucherko... A później Kosikow mawiał z dumą: „To ja ją wywiczylem...”

Raisa nie zapomniał, jak zabiła swego pierwszego Niemca. Dzień był jasny, wiosenny; ledwie zieleniejące się drzewa wydawały się jak z koronek. Kosikow zapytał: „Widzisz?... Raisa dojrzała kankici polowego peryskopu. Czekala; całe jej życie ześrodkowało się teraz w oczach — nie przepuścić stosownej chwili. W dwie lub trzy godziny później Niemiec podniósł się, widocznie nadeszła zmiana. Raisa nie prze-oczyła. Kosikow mówił: „Nie wpadnij czasami w zaru-zumiałość, po prostu miałaś szczęście za pierwszym razem...” Raisa odczuła niezwykłą ulgę: kamień spadł z serca.

Niegdyś kochałam Chopina, wdychałam nad „Wiosen-nymi wodami”, martwiłam się, bo Józef nie zauważył, że nam nowe uczesania... I oto mówią o niej obecnie: „Wyją-tkowa ocena odległości, wie skąd wiatr i spokojna — wy-czeka... Na rachunku — dwudziestu ośmiu”. Ona zaś żyje tym tylko, aby nie przegapić dwudziestego dziewiątego.

Dwa życia. A także dwie kobiety... Ale, być może, serce jest wciąż takie same — skończy się wojna (a czyż wojna może się skończyć?) i sierżant Raisa Alper znów stanie się Rajeczka, będzie grała nucturne'y, płakała nad romansem, szeptała do Józefa: kochany, nie odjeżdżaj?... „Nie, tego już nigdy nie będzie, być nie może! Zabić dwudziestego dziewiątego... Alusi już nie ma. I mnie nie ma... Józef na-pisał do niej, dawniejszej... Dlaczego myślę o sobie? Józef pod Stalingradem...”

Step, południe, dalekie nieznane miasto. Mówią, że jest bardzo długie i białe. Pewnie czerniało teraz... Tam decy-duje się wszystko. Zadziwiająca, że nawet nazwa jest taka — Stalingrad. To nie mogło się stać przypadkowo... Nie wolno puszczać ich tam. Jakże oni tego nie rozumieją?... Raisa zobaczyła w oddaleniu drobniutkie fale rzeki. Woł-ga... Jakaż to długa rzeka! A tu las, błota, przejść trudno — wysysa. Wczoraj ugrzęzła ciężarówka, nie udało się wycią-gnąć. A tam, gdzie Józef — step... Jeśli rzucić gałązkę, to dopłynię...

Już więcej niż miesiąc Rosjanie nacierają na Rzew; za-jęli lotnisko; zaś osiedle wojskowe jest jeszcze w rękach niemieckich; przed oczami sterczą dwa wielkie bloki bu-dynków, jeden trochę większy, przezwano je „pułkownik” i „podpułkownik”. Na prawo jest Rzew; z daleka wydaje się nietknięty, ale wiele domów spaliło się, pozostały tylko ściany frontowe. Niemcy mieszkają w schronach. Tuż przed miastem — las, część w naszych rękach, część w niemieck-kich. Czołgają się zwiadowcy w pstrej odzieży maskującej, podobnej do obrazów futurystycznych. W batalionie kapi-tana Gorochowa jest wielu Uzbeków: smukli, w odzieży maskującej, podobni są do bohaterów ze wschodniej bajki.

Ale to nie jest podobne do bajki; głębokie, ponure schrony, okopy, w których błoto młaska pod nogami; do każdego cala ziemi wstrzelano się; ogień w dzień i w nocy; żelazo, bardzo wiele żelaza — podbite czołgi, chaszcze drutu kol-czastego, hełmy.

C. d. n.